

Znajdź hasło w tekście (napisane wielkimi literami)

Wiosna, ach to ty... a wraz z nią w lesie zaczął się dla leśników bardzo wymagający czas - sezon przeciwpożarowy. Wszyscy trwamy w pogotowiu, z telefonem przy rękach. Pełnimy na zmianę dyżury. Dla nas praca nie kończy się o godzinie 15, bo dyżur trwa do 21. W każdym nadleśnictwie w pogotowiu jest leśniczy/podleśniczy w terenie, kierowca samochodu ze sprzętem gaśniczym oraz koordynator akcji gaśniczej. Czekamy na sygnał z punktu alarmowo-dyspozycyjnego. Tam ktoś zawsze obserwuje obraz z kamery czy nie widać gdzieś smugi dymu. Każdy telefon stawia na baczność. Oczywiście lepiej kiedy to jest ten, który tylko przedłuża dyżur, a nie informuje o sytuacji zagrożenia. Pożary powstają najczęściej z powodu nieodpowiedzialności i niedopatrzenia ludzkiego... to jest ogromna praca - to zabezpieczenie lasów przed pożarami. Spada ona na leśników, więc dbamy o lasy i wszystkie istotne, które w nich mieszkają. Przekłada się to bezpośrednio na bezpieczeństwo ludzi, bo wielu z nich mieszka w pobliżu lasów, a pożary są trudne do opanowania... jeśli też chcesz zadbać o bezpieczeństwo lasów nie śmieć, nie palić ognisk poza wyznaczonymi miejscami, alarmuj, gdy zobaczysz pożar.